

# POWOŁANIE KOŚCIOŁA

Jakie jest nasze powołanie, jako Kościoła w krajach, w których powołał nas Bóg?

Jeśli chcesz być we wszystkim wierny Słowu Bożemu, to jest co najmniej siedem sfer, w których musisz odstąpić od norm przyjętych w większości kościołów.

## 1. Nie stawiaj na wielkość, tylko na świętość

Babilonia (cudzołożnica - odstępczy kościół), w Księdze Objawienia jedenaście razy jest nazwana „wielką”. Z drugiej strony mamy Jerozolimę (oblubienicę), która w Księdze Objawienia jest nazywana „świętym miastem” (Obj 21:2 i 10).

Jezus powiedział, że to, co w ludzkim mniemaniu uchodzi za wielkie, dla Boga jest obrzydliwością. Więc jeśli zbór chce być wielki w oczach świata, to dryfuje do Babilonu (Łk 16:15). Dlatego musimy nieustannie sprawdzać (zwłaszcza jeśli chodzi o nauczanie i muzykę), czy w naszym zborze nie mówi się lub nie robi się czegoś tylko po to, aby zrobić wrażenie na ludziach.

Na ludziach wrażenie robią liczby. Więc jeśli ktoś zaczyna przedstawiać statystyki działalności zboru, wtedy jest to bezsprzeczna oznaka tego, że mamy do czynienia z Babilonem. To nie znaczy, że Bóg nie chce zwiększać liczebności zborów. Bóg bardzo chce zwiększać liczebność zborów, ale pod warunkiem, że dany zbór jest stadem szczerych owiec, któremu można powierzyć inne owce.

Wzrost liczebności nie zawsze jest wskaźnikiem Bożego błogosławieństwa, ponieważ tradycyjne denominacje też wzrastają liczebnie, podobnie jak kultury pogańskie, a ich statystyki są zwykle bardziej imponujące, niż statystyki większości wyznań chrześcijańskich!

Cechą charakterystyczną prawdziwego Kościoła (Oblubienicy Jerozolimy) jest czystość i świętość, dlatego wzrost Oblubienicy mierzy się miarą świętości, którą jest wzajemna miłość. Jezus powiedział, że droga do życia jest wąska i niewielu ją znajduje. Więc ci, którzy tak jak Jezus głoszą ciasną bramę i wąską drogę, szybko przekonują się, że do ich zboru nie dołączy wielu ludzi (Mt 7:13-14).

Z drugiej strony, jeśli ktoś głosi szerszą bramę niż Jezus, wtedy liczebność jego zboru szybko się zwiększa. W tej kwestii zdryfowała większość denominacji. Jezus mówi o ciasnej bramie i o wąskiej drodze w „Kazaniu na górze” (Mt 5-7), którego treść wyznacza rozmiar bramy i szerokość drogi.

1 List do Koryntian 3:13 wyjaśnia, że w dniu sądu Pan nie będzie oceniał ilości naszej pracy, tylko jej jakość. A jakość naszej służby zależy wyłącznie od tego, czy nieustannie osądzamy samych siebie. „*Bo któż z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach?* (Iz 33:14). W tej kwestii Kościół Jezusa Chrystusa musi się odróżniać od wszystkich innych denominacji, bo jeśli zbór to utraci, to zaczyna być kolejnym martwym zgromadzeniem religijnym.

## 2. W pierwszej kolejności skupiaj się na życiu duchowym

Stare Przymierze kładło nacisk wyłącznie na rzeczy zewnętrzne z powodu zatwardziałości ludzkich serc (Mt 19:8), dlatego zakon wymagał tylko czystości zewnętrznej. Natomiast Nowe Przymierze wymaga, aby czyste było także „*wnętrze kielicha*” (Mt 23:25-26). Jezus mówi w tym fragmencie, że jeśli oczyścisz kielich od wewnątrz, wtedy automatycznie stanie się czysty także na zewnątrz i nie trzeba go będzie obmywać. To wyraźnie widać w Ewangelii Mateusza 5:21-30.

Jeśli oczyścisz wnętrze swojego serca z gniewu, wtedy na pewno nikogo nie zamordujesz. Podobnie jest, gdy oczyścisz wnętrze swojego serca z lubieżnych myśli, wtedy na pewno nie dopuścisz się cudzołóstwa. Oczyszczaj więc wnętrze swojego kielicha, a wtedy automatycznie będziesz czysty na zewnątrz.

Zbór, który przykłada wagę tylko do rzeczy zewnętrznych (aby odpowiednio się ubierać, aby nie palić, nie pić i nie nosić biżuterii) jest zbozem Starego Przymierza! Oczyszczanie się ze zła nie polega na zabranianiu tych rzeczy, tylko na przemienianiu umysłu pragnącego tych rzeczy. Ale bez osądzania samego siebie, człowiek nie doświadczy wewnętrznej przemiany. Kaznodzieje, którzy nie głoszą wewnętrznej przemiany, nie budują Kościoła. Biblia mówi, że członkowie zborów powinni się codziennie nawzajem napominać, aby nikt nie popadł w zatwardziałość serca, przez oszustwo grzechu (Hbr 3:13; 10:25). Dzisiaj mało który zbór uczy tego na co dzień. W większości zborów mówi się o tym sporadycznie, dlatego te zbory są pełne faryzeuszów czystych tylko z zewnątrz. To nie jest oblubienica Chrystusa.

## 3. Nie bądź kościelnym aktywistą, tylko pokornym sługą Boga

W zborach denominacyjnych zawsze są akcentowane takie działalności, jak służba w zborze, ewangelizacja uliczna lub wyjazdy misyjne. To wszystko jest dobre, lecz te rzeczy wyparły z umysłów większości wierzących całkowite posłuszeństwo Słowu Bożemu.

Jezus powiedział, że chrześcijan trzeba uczyć przestrzegania wszystkiego, czego On nauczał (Mt 28:20), bo Bóg nie oczekuje od ludzi poświęceń, tylko posłuszeństwa (1Sm 15:22). Myślenie, że Bóg wymaga od nas przechodzenia różnego rodzaju poświęceń i cierpień fizycznych, aby w ten sposób okazać Bogu miłość, jest typowo pogańskie. To jest typowe dla pogańskiej kultury Indii i niestety w naszym kraju przeniknęło też do chrześcijaństwa. Dlatego życie w mocy Ducha Świętego jest tutaj postrzegane jako rezygnacja z pracy zawodowej i udawanie się w rejony trudne do życia, aby przejść tam różne trudności. To wszystko wymaga wielu poświęceń, ale nie jest posłuszeństwem Słowom Boga.

W Ewangelii Jana 14:15 Jezus mówi, że miłości do Boga nie dowodzi się składaniem ofiar, tylko posłuszeństwem wobec Jego przykazań. Przestrzeganie wszystkiego, czego uczy Jezus w Ewangelii Mateusza 5-7, jest o wiele większym dowodem miłości, niż oddawanie połowy swojej pensji lub rezygnowanie z pracy zawodowej, aby wyjechać na misję.

Zbory denominacyjne skupiające się na różnego rodzaju aktywności są jak Marta, która bezinteresownie i gorliwie usługiwała w kuchni (Łk 10:39-42). Jednak Pan zganił Martę, ponieważ była pretensjonalna i roszczeniowa wobec swojej siostry Marii, która najwyraźniej nie była tak aktywną osobą, dlatego siedziała cicho u stóp swojego Pana i czekała na Jego słowo, zanim cokolwiek uczyniła.

Dlatego my nie nastawiamy się na działanie, tylko na słuchanie, co Pan chce nam powiedzieć i nie robimy tego, co podpowiada nam nasz rozum, tylko wykonujemy to, co mówi nam Bóg.

#### **4. Ewangelizuj czyniąc uczniami**

Niektórzy wierzący uważają, że w Słowie Bożym jest tylko jeden nakaz; aby iść na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16:15). Ten nakaz na pewno musi być realizowany na całym świecie przez ciało Chrystusa, szczególnie przez tych, którzy zostali powołani do głoszenia Ewangelii (Ef 4:11). Jednak ta misja jest niedokończona, jeśli nie jest połączona z innym nakazem Jezusa, który mówi, żeby wszystkich czynić uczniami (Mt 28:19).

Dziękuję Bogu za wszystkich, którzy kosztem życia osobistego idą na cały świat głosić Ewangelię ludziom, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie. Ale smutnym faktem w XX wieku jest to, że współcześni ewangeliscy pomijają trzy pozostałe polecenia, które Jezus kieruje do swoich uczniów w Ewangelii Mateusza 28:19-20, a które mówią: *„Czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzajcie je w wodzie w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego; i uczcie je przestrzegać wszystkiego, co przykazałem”*. Jeśli więc większość wierzących podkreśla konieczność głoszenia Ewangelii, pomijając nakaz czynienia uczniami, to naszym obowiązkiem jest czynienie uczniami, aby dokończyć to, czego oni nie skończyli.

Wielu ludzi myśli o głoszeniu Ewangelii tylko w tych rejonach świata, które nie były jeszcze ewangelizowane. To Bóg kładzie na serce osobom, których powołał do głoszenia Ewangelii. Jednak innym ludziom Bóg powierza zadanie równie ważne, lecz znacznie trudniejsze, którym jest czynienie uczniami.

Tą sytuację można porównać do stolarni, w której wielu stolarzy wykonuje nogi do stołów, a tylko kilku robi blaty, aby mogły powstać stoły. W efekcie tego, ich sklep jest pełen niedokończonych stołów, które kilku stolarzy musi wciąż dokańczać. Zapewniam cię, że Jezus kończył każdy mebel w swojej stolarni w Nazarecie. On zawsze kończył zaczęłą pracę, zanim zabrał się za kolejną rzecz, dlatego nawet krzyżu wołał: „Wykonało się”. On dzisiaj jest taki sam, a my jesteśmy Jego współpracownikami, dlatego też musimy kończyć powierzone nam zadania i wszystkie nawrócone osoby musimy czynić uczniami.

#### **5. Dawaj w sposób nowotestamentowy, a nie starotestamentowy**

Większość ludzi nie ma pojęcia, co odróżnia Stare Przymierze od Nowego Przymierza. A to powoduje, że pastory wykorzystują tę niewiedzę i obciążają odrodzonych ludzi starotestamentową dziesięciną.

Gdy Jezus rozmawiał z faryzeuszami żyjącymi w Starym Przymierzu, to powiedział im, że mają oddawać dziesięcinę, bo tego wymaga od nich prawo (Mt 23:23). Ale gdy wprowadzał swoich uczniów w zasady Nowego Przymierza, to nigdy nie wspominał nawet jednym słowem o dziesięcinie. Z uczniami rozmawiał wyłącznie o intencjach (Mt 6:1-4), bo w Nowym Przymierzu nie liczy się ilość, tylko intencje (2Kor 9:7). Więc teraz pozostaje pytanie, czy chcesz być faryzeuszem, czy uczniem Jezusa!

Kościelne czasopisma są pełne reklam zachęcających do wspierania różnego rodzaju misji i próśb kaznodziejów zebranych o pieniądze na różnorakie projekty w imieniu Chrystusa. Prawie wszystkie chrześcijańskie magazyny są zanieczyszczone tą biznesową duchowością Babilonu.

Apostołowie nigdy nie zajmowali się w żebractwem, podczas swojej służby. Jezus też nigdy tego nie robił. Dlatego to, co widzimy dzisiaj jest całkowitym przeciwieństwem tego, co robił Jezus i apostołowie. Jednak większość wierzących nie jest tego świadoma i ślepo wspiera różne formy żebractwa, zanieczyszczając w ten sposób także samych siebie.

Nowy Testament znacznie więcej mówi o składaniu swojej cielesności na Bożym ołtarzu, niż o dawaniu pieniędzy (Rz 12:1). Dlatego takim osobom trzeba zawsze przypominać, że jeśli będą szukać Bożego Królestwa i jego sprawiedliwości, wtedy ich potrzeby zostaną zaspokojone przez Pana (Mt 6:33).

## **6. Nie polegaj na ludzkich możliwościach, tylko na Bożej mocy**

Moc ludzkiego ducha (duszewność) stała się w dzisiejszych kościołach zwodniczą podróbką mocy Ducha Świętego (duchowości). Większość charyzmatycznych zborów jest dzisiaj przepełniona mocą ludzkiego ducha, błędnie uznawaną za moc Ducha Świętego.

Jeśli w dzisiejszych czasach człowiek chce uniknąć zwiedzenia, to musi przywiązywać wielką wagę do tego, aby umieć odróżnić duchowość od duszewności. Dlatego dzisiaj należy się skupiać także na tym, podczas nauczania Bożego Słowa.

Bóg działa w momentach ludzkiej bezsilności, dlatego wybrał to, co jest głupie w oczach świata, aby zawstydzić mądrych (1Kor 1:27). Boże prawdy są zakryte przed rozumnymi inteligentami i są objawiane duchowym niemowlętom (Mt 11:25).

Zbory w których kazania głoszą opierający się na ludzkiej mądrości teolodzy, z całą pewnością są Babilonem nawet wtedy, gdy ich doktryny są ewangeliczne. Babilońskie zbory rezygnują z Bożych metod i z wykonywania woli Boga przez ludzi, którzy uchodzą za głupców w oczach świata.

Wywyższanie ludzkiego intelektu, to najszybszy sposób budowania Babilonu. Takie zagrożenie występuje w każdym zborze, w którym usługują bystrzy intelektualiści polegający na własnej mądrości, którzy nie widzą konieczności uśmiercenia własnej cielesności.

Chrześcijanin, który kieruje się własnym intelektem i kreatywnością, w rzeczywistości jest dla Boga przeszkodą, ponieważ Bóg nie posługuje się dumnymi mędrkami, tylko pokornymi sługami mającymi bojaźń Bożą. Dlatego starsi zboru powinni się kierować wyłącznie życiem danego człowieka, a nie na jakimiś innymi czynnikami - bo moc Boża nie przejawia się w silnych osobowościach, tylko w osobach, które są pełne Ducha Świętego, bo codziennie biorą swój krzyż (zob. 1Kor 1:18 i 2:4).

Dla mocy ludzkiego umysłu są otwarte drzwi zborów, które nie głoszą drogi krzyża i życia w mocy Ducha Świętego. W takich społecznościach, zamiast Ducha Świętego i Bożego objawienia zaczyna dominować kreatywność i ludzkie możliwości. Takie zbory budują Babilon nawet wtedy, gdy mówią o świętości!

## 7. Nie buduj denominacji, tylko Ciało Chrystusa

Żydzi, czyli starotestamentowy lud Boga, nie mogli być jednym ciałem. To zaczęło być możliwe dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa i właniu do ludzkich serc Ducha Świętego. Dopiero teraz dwóch ludzi może mieć duchową jedność. W Starym Przymierzu Kościołem był Izrael, który mimo tego, że się powiększał, wciąż pozostawał tylko zgromadzeniem. Natomiast w Nowym Przymierzu Kościół nie jest już zgromadzeniem, tylko ciałem Chrystusa.

Jeśli dwóch ludzi nie stanie się jednym ciałem, to nadal pozostają zgromadzeniem. A w ciele Chrystusa nie jest ważna ilość, tylko duchowa jedność. Zgodnie z tym kryterium trudno jest znaleźć zgromadzenie, które byłoby Kościołem. Wszędzie można znaleźć rozrastające się zbory, ale w mało którym panuje duchowa jedność, bo konflikty, zazdrość i rywalizacja są widoczne nawet wśród starszych zborów.

Bóg chce mieć ciało Chrystusa w różnych miejscach na ziemi. Babilońskie zgromadzenia nie są w stanie tego osiągnąć, bo Boże dzieła są kontynuowane tylko przez nieliczną garstkę ludzi, którzy mają świadomość, że uczniów Jezusa nie poznaje się po liczebności, tylko po żarliwej wzajemnej miłości.

W ciele Chrystusa cenna jest każda osoba, nawet jeśli nie jest obdarowana duchowo. Jest cenna, ponieważ jest częścią ciała Chrystusa. Tak naprawdę, to Bóg ma większe staranie o osoby, które nie mają żadnych darów, aby w Jego ciele panowała jedność (1Kor 12:24-25). Jeśli dany zbór należy do Boga, to ma bojaźń Bożą, jest pokorny i będzie szedł za Bożym przykładem, ceniąc także tych, którzy nie mają żadnych darów. W Babilonie honorowani są tylko utytułowani kaznodzieje, utalentowani muzycy i nawróceni astronauty, ale w Kościele Jezusa Chrystusa szacunek mają tylko ci, którzy boją się Pana (Ps 15).

Babilon od Jerozolimy dzieli znacznie więcej różnic. Dlatego Bóg wezwał wszystkich do wyjścia z Babilonu i do budowania ciała Chrystusa (Obj 18:4).

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: *Młode Wino w Nowych Bukłakach*.

tł. [www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl) ©

Poprzedni fragment: [EWANGELIZACJA I CZYNIENIE UCZNIAMI](#)

Kolejny fragment: [PRZYMIERZE - ŁAMANIE CHLEBA](#)